



Powódź w Warszawie: Widok ulicy Czerniakowskiej, zalanej wodą, po której komunikacja odbywa się na łodziach.

Fot. W. Rokosz (Warszawa).

Polski, dojdziemy do wniosku, że nie można tu zwać całej winy na tych, którzy dźwigali lub dźwigają oficjalną odpowiedzialność za nasze niepowodzenia dyplomatyczne.

Jest bowiem rzeczą ogólnie znaną, że sukcesy polityczne na forum międzynarodowym są ściśle uzależnione od prestiżu, jakim cieszy się dane państwo u zagranicy. Jeżeli chodzi o Polskę, to prestiż jej z powodu złego położenia finansowego był bardzo mierny a w drugim półroczu r. 1923 spadł jeszcze bardziej — wraz z marką polską. A że nawet przejęta podobno wzniosłym idealizmem Liga Narodów woli trzymać z możnymi i bogatymi, niż z bankrutami, więc przegrywaliśmy raz po raz. Ostatnim rezultatem naszej niedawnej sytuacji skarbowej była sprawa kłajpedzka, która przypadła już w okresie pierwszych brzasków odrodzenia finansowego. Echo przeszłości...

Nie należy jednak wątpić, że przegrana ta była naprawdę ostatnią.

Nic w tem dziwnego. Wchodzimy rzeczywiście w okres naprawy skarbu a ta odbija się niechybnie na naszym znaczeniu międzynarodowym. Tak więc najlepszym ministrem Spraw Zagr. okaże się... minister skarbu Grabski. Radosna jego mowa w komisji budżetowej Sejmu odbija się z pewnością głośnie echem zagranicą i wywoła tam nie mniejsze wrażenie jak w Polsce. Bo w Polsce przyjęto ją wszędzie wprost z entuzjazmem. Wiadomości o zniknięciu deficytu i stabilizacji waluty, o pokryciu pięciokrotnym pożyczki włoskiej i rozpoczęciu spłat długu amerykańskiego, wreszcie o wspaniałym wysiłku inteligencji w subskrypcji akcji Banku Polskiego — wszystko to przepełniło społeczeństwo głębokim optymizmem i ogromną wdzięcznością względem premiera Grabskiego za jego drugi „cud nad Wisłą”. Mowę jego uznano powszechnie za najlepszą ze wszystkich dotychczasowych exposés skarbowych od początku istnienia Polski: nic dziwnego, wszak wymowa cyfr i faktów zastąpiła najświetniejsze majstersztyki retoryki. Zrozumie to i zagranica.

Tak więc minister skarbu przygotował ministrowi Spraw Zagr. najlepszy grunt do naprawy dotychczasowych niepowodzeń. Min. Zamoyski ma dobrą sposobność aby atuty te wyzyskać.

W związku z tem wielkim zwycięstwem p. Grabskiego podajemy dziś fotografię pierwszego posiedzenia gabinetu „Naprawy Skarbu”. To najbliżsi współpracownicy premiera w wielkiej kampanji o uratowanie polskich finansów. Trzej z nich zostali zastąpieni przez inne, nowe siły: na miejscu zasłużonego gen. Sosnkowskiego zasiada dziś najwybitniejszy organizator z pośród generałów — gen. Sikorski. Ministra Solтана, który powrócił na swe województwo warszawskie zastąpił p. Huebner, min. Darowski jest już obecnie naszym ministrem pełnomocnym i posłem w Moskwie, a resortem pracy kieruje dziś p. Simon. Lecz zmiany te nie zmieniły wcale ogólnego charakteru i wartości gabinetu, który dziś już uwieńczony zwycięstwem, z dumą nosić może przydomek „rządu naprawy”.

W.



Polska pod wodą: Dom P. A. K. P. D. w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej w którym mieściło się schronisko dla dzieci, pękł wskutek podmycia fundamentów.



Najlepsza pasta do zębów!!



Powódź w Bydgoszczy: Ulica Hermana Frankego, znalazła się wskutek wylewu Brdy pod wodą. Mieszkańcy dostawali się do domów jedynie przy pomocy łódek.

Fot. W. Wejucki (Bydgoszcz).